Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 47-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3.50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, wtorek 24 kwietnia 1934 r. Nr. 110 ABC

Odezwa Stronnictwa Narodowego

DO POLAKÓW, MIESZKAŃCÓW MIAST POLSKICH

W najbliższym czasie na znacznej połaci naszego kraju odbędą się wybory do rad miejskich.

Stronnictwo Narodowe w całej swojej działalności świadome jest tego, że główny jego cel, którym jest utworzenie z Polski państwa narodowego, nie może być osiągnięty jedynie drogą wyborów. Zdajemy sobie także sprawę z tego, że przy obecnym systemie rządzenia, społeczeństwo nie może na terenie samorządu spełnić w całości tych zadań gospodarki i administracji lokalnej, które mogą i powinny być załatwiane przez czynniki obywatelskie, a nie przez kosztowną, mało produkcyjną, hołdującą etatyzmowi, podporządkowaną politycznemu kierownictwu obozu rządzącego — biurokrację.

Jednak te przeciwności i trudności nie powinny zrażać obozu narodowego do nadchodzących wyborów. Albowiem chociaż nie możemy w tej chwili jeszcze zrealizować w samorządzie w całej pełni naszego programu narodowo-gospodarczego, to jednak stoją przed nami na tym terenie ważne i pilne zadania, do których przystąpić musimy natychmiast, niezależnie od przejściowych warunków politycznych.

Zadania te idą w dwóch głównych kierunkach. Na odbytej niedawno Radzie Naczelnej Stronnictwa naszego twórca ruchu narodowego w Polsce, Roman Dmowski, podkreślił istotę naszego położenia wewnętrznego w chwili obecnej i wykazał, że jej najsłabszym punktem i groźnem na przyszłość niebezpieczeństwem jest rosnący ciągle nadmiar warstwy nieprodukcyjnej, żyjącej kosztem wytwórców i rozszerzającej ciągle we własnym interesie gospodarkę etatystyczną w Państwie. Terenem pasożytnictwa tej warstwy, nie mniej ważnym od administracji państwowej, jest samorząd terytorjalny.

Nowa ustawa samorządowa, na podstawie której odbywają się po raz pierwszy wybory do rad miejskich, stwarza warunki do opanowania samorządu przez nowe zastępy biurokracji, tem groźniejsze, że przeważnie bardzo słabo do pracy na tym terenie przygotowanej.

Prócz tego polityka budżetowa rządu od samego początku t. zw. kryzysu traktuje samorząd jako miejsce do ukrywania, względnie źródło łatania deficytów budżetu państwowego.

Stronnictwo Narodowe w myśl swoich założeń programowych i w żywotnym interesie narodu musi jak najenergiczniej przeciwstawić się tym zakusom i tej polityce. Chcemy, aby zdrowy samorząd wyręczył państwo w jego rozlicznych funkcjach, aby spełniał je lepiej, a przedewszystkiem taniej od machiny biurokratycznej. Ale nie możemy dopuścić i nie dopuścimy do tego, aby na wycieńczone już nad miarę warsztaty wytwórcze i ledwie wegetujący handel polski spadł nowy ciężar samorządowej biurokracji i komunalnego etatyzmu.

To jest nasze pierwsze i zasadnicze zadanie.

A drugiem, równie ważnem i z tem pierwszem programowo związanem, jest zagadnienie żydowskie. Polska upadła przez słabość polskiego mieszczaństwa, przez zażydzenie polskich miast, ich handlu i rzemiosła. Polska odrodzona nie może stać się państwem narodowem, a tylko takie państwo może dzisiaj być silnem i trwałem — bez spolszczenia miast, bez rozwiązania w nich kwestji żydowskiej.

Nie możemy czekać, aż zrozumienie tej kwestji przez całe polskie społeczeństwo i zasadnicze zmiany polityczne umożliwią jej gruntowne załatwienie. Nim to nastąpi, zadaniem naszem jest powstrzymywać gospodarczy i kulturalny rozwój żydostwa, cieszącego się u nas w ostatnich latach niezwykle korzystną dla siebie konjunkturą polityczną. Zadanie to możemy i musimy spełniać m. in. przez paraliżowanie rosnącego wpływu żydów na działalność samorządu miejskiego, w zakresie przemysłu, handlu, oświaty i kultury. A przedewszystkiem musimy wyzyskać teren samorządu dla odżydzenia moralności publicznej, dla skierowania jej w łożysko nauki Kościoła Katolickiego.

Takie są dwa naczelne zadania nasze w dziedzinie samorządu, pokrywające się zupełnie z dobrem polskiego handlu i rzemiosła, z rozwojem kultury chrześcijańskiej i narodowej, z rozkwitem i bogactwem naszych miast.

Z tych wychodząc założeń, Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, obradująca w Warszawie dnia 15 kwietnia postanowiła, że Stronnictwo nasze weźmie udział w nadchodzących wyborach z własnym programem i z własnemi listami kandydatów.

Spełniając powyższy nakaz, stajemy do walki wyborczej z wyżej nakreślonym programem. Podstawą jego jest dobro narodu, wyrażające się w danej sprawie w dążeniu do spolszczenia miast i do wzmocnienia siły gospodarczej polskich warsztatów wytwórczych.

Jeśli to jest cel polityczny, to wyznajemy, że chcemy na terenie samorządu prowadzić taką politykę. Ale stwierdzamy równocześnie, że pod maską t. zw. „apolityczności samorządu", obranej za hasło wyborcze przez obóz sanacyjny, kryje się także polityka, ale sprzeczna z naszą ideą i przedstawionym tu naszym programem, a zmierzająca podstępnie do celów, którym wydaliśmy nieubłaganą walkę.

Stronnictwo Narodowe, świadome swej odpowiedzialności wobec narodu i jego warstwy miejskiej, staje do obecnych wyborów z wyraźnem obliczem — nie partyjnem, ale szczerze narodowem. Ta świadomość i ta odpowiedzialność daje nam moralne prawo do wezwania całej narodowej ludności miast, aby ona także spełniła narodowy obowiązek i ruszyła całą swoją masą na front wyborczy.

Miasta Wielkopolski i Pomorza dały nam w listopadzie ubiegłego roku przykład, godny naśladowania i szlachetnego współzawodnictwa. Mieszczaństwo ziem zachodnich, nie zrażając się szykanami i pogróżkami, nie idąc na lep pustego i nieszczerego hasła sanacyjnej „apolityczności", stwierdziło w zwycięskich wyborach, że dorosło do roli gospodarza w miastach polskich.

Nie wątpimy, że taką samą postawę przyjmie także polska ludność wszystkich innych miast, do której w tej odezwie się zwracamy.

Postąpcie tak, jak Wam każe Wasze sumienie narodowe i chlubna tradycja polskiego mieszczaństwa!

Stańcie mocno i masowo do walki z zalewem żydostwa, z panoszącą się biurokracją, z rujnującym Wasze gospodarstwa etatyzmem!

Zwycięstwo nasze nad temi trzema pasorzytami podniesie miasta polskie z gospodarczego upadku, a przez to wzmocni także i potęgę państwa.

Hasłem naszem przy obecnych wyborach niech będzie: Narodowa Gmina Miejska w Państwie Narodowem!

ZARZĄD GŁÓWNY
STRONNICTWA NARODOWEGO

Sukces rządu jedności narodowej we Francji

Poprawa na wszystkich odcinkach polityki

PARYŻ, 22. 4. (Tel. wł.) W tym samym dniu, w którym minister Barthou po raz pierwszy staje na zaprzyjaźnionej ziemi polskiej, dobrze jest podać choćby w kilku słowach stylu telegraficznego

obraz sytuacji politycznej we Francji w związku z dziełem uzdrowienia narodowego, jakiego dokonał rząd jedności narodowej w ciągu zaledwie niespełna 10 tygodni.

Z wyjątkową jednomyślnością opinja cała, jak i prasa stwierdzają, że poprawa jest znakomita i systematyczna na wszystkich terenach działalności rządowej.

Przedewszystkiem jest ona widoczna

na odcinku polityki zagranicznej,

na którym ministrowi Barthou wypadło budować poprostu na ruinach. Zmiana sytuacji jest tu najwięcej uderzająca i najwięcej rokująca nadziei na przyszłość. Energiczne i mądre zarządzenia ministra spraw zagranicznych

rozbroiły wrogów Francji i sprawiły, że inicjatywa operacji dyplomatycznych przeszła jakby niepodzielnie w jej ręce.

Zresztą szczególnie charakterystyczną oznaką powodzenia misji p. Barthou jest rozczarowanie Hitlera, który staje dziś na głowie, w dążeniu do uzyskania rendez vous z francuskim ministrem spraw zagranicznych.

„Choćby tylko kilkuminutowa rozmowa z Neurathem na Friedrichsbahnhof" — błagają między wierszami najwięcej butne organy kanclerza Rzeszy.

I to chyba najlepiej maluje ogrom przemiany zaszłej w kierownictwie Quai d'Orsay.

Drugim odcinkiem, na którym ujawniła się krzepiąca i uderzająca poprawa, jest

stan finansowy państwa.

Sukcesy ministra Germain Martina porównać można tylko z wiekopomnem dziełem Poincarego w r. 1926. Otóż w ciągu dwu miesięcy kurs rent państwowych podniósł się od 15—20 proc., czyli że stan posiadania rentjerów powiększył się w tym krótkim czasie o 1/5.

W ciągu jednego miesiąca zapasy kruszcu w banku francuskim powiększyły się o przeszło miljard franków, podczas gdy przedtem odpływ złota przybierał rozmiary alarmujące.

W dwu słowach bilans finansowy rządu Doumergue'a przedstawia się w sposób następujący: budżet najzupełniej zrównoważony, deficyt 4 miljardowy całkowicie pokryty, deficyt kolei żelaznej już w połowie zażegnany. Druga połowa deficytu będzie pokryta przez nowe zarządzenia opracowywane przez ministra robót publicznych Flandina..

Wreszcie

na odcinku polityki wewnętrznej

sytuacja przedstawia się niemniej obiecująco. Gabinet czcigodnego mędrca z Tournefeuilles, w którym zasiada 6 byłych premierów, 5 b. ministrów spraw zagranicznych itd., posiada równy autorytet na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Gabinet ten jest w klasycznem znaczeniu tego słowa

wyrazem opinji narodowej, symbolem zaufania całego społeczeństwa.

Nie widać zupełnie, żeby przed jesienią mogło mu grozić jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Atmosfera skandalu stopniowo ustępuje miejsca rozwadze i zaczyna zamykać się już tylko w murach gabinetów sędziów śledczych.

W sumie więc rząd jedności narodowej już dokonał niezwykłego odprostowania moralnego i gospodarczego, aczkolwiek działalność jego znajduje się dopiero u progu wielkiej misji regeneracyjnej, jaką wziął na swe barki.

Wycieczka niemiecka w Krakowie

Kraków, 23 kwietnia.

Wczoraj bawiła w Krakowie druga już wycieczka niemieckiego Górnego Śląska w liczbie 1.100 osób. Wycieczka ta przybyła z Bytomia do Krakowa o g. 8.49 rano. Uczestnicy wycieczki po powitaniu ich na dworcu przez przedstawicieli władz udali się w grupach do miasta zwiedzając Barbakan, Bramę Floriańską, Kościół Marjacki, Sukiennice, Wawel. Po obiedzie wycieczka wyjechała do Wieliczki celem zwiedzenia tamtejszych salin, poczem powróciła do Krakowa, by o g. 23.20 odjechać do Bytomia.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Mirla Efros

(Sztuka w czterech aktach J. Gordina układ polski Andrzeja Marka. — Występ gościnny i reżyserja Wandy Siemaszkowej Oprawa dekoracyjna Karola Frycza.)

Jako drugą rolę popisową wybrała dla siebie jubilatka p. Siemaszkowa rolę matki rodu Efrosów w powyższej sztuce Gordina i dała jej reżyserję własnego pomysłu. Tem się tłumaczy fakt wystawienia tej sztuki na scenie krakowskiej, i w tym znajdą odpowiedź ci, którzy stawiali pytanie: Dlaczego tę sztukę wogóle wystawiono? Sztuka jest przydługim nieco melodramatem z przedwojennego środowiska żydowskiego z akcją rozgrywającą się w Słucku i Grodnie. W założeniu autora leżała chęć uwydatnienia jakby walki dwóch światów, zachowawczego z całą swą solidnością w obserwowaniu dobrych zwyczajów przodków i postępowego, widzącego szczęście w używaniu nagromadzonego pracą ojców majątku i depcącego stare tradycje. W rezultacie walka tych dwóch światów nie uwypukliła się należycie, sprowadzona do ostrego zatargu rodzinnego między wdową po solidnym kupcu, Mirlą Efros a jej synową Szajndlą, pochodzenia protestanckiego o manierach jednak i zachłanności typowych dorobkiewiczów. — Ofiarą tych bardzo nieraz ciekawych zatargów, pada przedewszystkiem ukochany syn Mirli Josele, rozkochany w swej pięknej żonie lecz niemniej serdecznie przywiązany do matki, ulegający jednak żonie. Matka opuszcza tak ukochany przez siebie dom i przenosi się do dawnego współpracownika firmy Szalmena, z którym, jako samodzielnym kupcem, prowadzi dalej interesy i robi majątek. — „Postępowo“ prowadzony przez Joselego i jego zbyt postępowego w traceniu pieniędzy brata Daniela — interes upada i matka przez Szalmena pożycza mu anonimowo pieniędzy. Nie wróci jednak do dzieci za żadne skarby! Nakłoni ją dopiero w ostatnim akcie nie tyle upokorzona Szajndla ile jej syn Szlojmele, obchodzący właśnie uroczystość konfirmacji.

I Mirla Efros złamie swą w talmudycznej nienawiści do synowej zakrzepłą wolę, uda się na uroczystość familijną i wszystkim przebaczy.

Fakturą swą przydługą i czasem nużącą, niepozbawioną nawet przydługiego monologu przypomina melodramat podobne utwory przedwojenne starego typu. Można go śmiało zaliczyć do tzw. dramatów książkowych — i gdyby nie doskonała gra głównej postaci i również dobra reżyserja — sztuka nie mogłaby chyba aspirować do repertuaru teatru krakowskiego. Jeżeli się utrzyma na afiszu, to tylko dzięki tym dwom plusom i tej części widzów, dla których środowisko sztuki budzi specjalne zainteresowanie.

P. Siemaszkowa jako Mirla była tą pełną powagi strażniczką dobrych tradycyj swego rodu, korzystającą z umiarem ze zdobytego długą pracą majątku i szafującą nim... ale na cele dobroczynne.

Niezrównana technika aktorska pozwoliła jej wydobyć z roli całą skalę uczuc jakie ją przepełniały w walce o zachowanie dobrych tradycyj z częścią otoczenia. Kontrastową postać synowej oddała z silnem podkreśleniem momentów swej zachłannej natury p. Daszyńska. P. Kondrat jako Josele wydobył ze swej roli wszystkie akcenty silnego przywiązania do matki i miłości dla żony — a p. Staszewski podkreślił groteskowe rysy młodego utracjusza. Pełnym powagi choć pamiętającym o sobie Szalmenem (Mirla żałuje, że nie nazywa się szelmą) był p. Kułakowski a bezgranicznie przywiązaną do swej pani Machlą była p. Romowicz. — Doskonałą parę rodziców Szajndli, o nawykach proletarjackich i rozpierających się po chamsku w pełnym powagi domu Mirli stworzyli pp. Woźnik i Zalewska, doskonali w masce, ruchach a nie przebierający w środkach podjudzania córki przeciw teściowej. —

Rolę Nuchemce'go może p. Woźnik za liczyć do swych najlepszych ról. — Pod umiejętną ręką reżyserki wydobyli wykonawcy wszystkie cienie, których autor nie szczędził swoim bohaterom. Współdziałający w I akcie — zdaniem naszem zbytecznym, gdyż ekspozycję sztuki można było pomyśleć inaczej a — zbyt przedłużającym akcję) w przedślubnym wieczorze, chór synagogalny wywiązał się dobrze z zadania. Publiczność w trzech czwartych żydowska, nie przepełniła teatru. — Oprawa dekoracyjna dobra.

Aemo

Procesy o obrazę... żydostwa

A. Kahan omawia w „Momencie“ usiłowania żydowskie, aby spowodować bądź wydanie przez jakiś parlament ustawy, bądź wydanie wyroku sądowego, jako precedensu, na podstawie których Żydostwo mogłoby występować sądownie przeciw judofobom, domagacym się przywrócenia ludności rdzennej utraconych na rzecz Żydostwa przyrodzonych jej praw gospodarza:

„— Pomimo tego, że wszystkie tego rodzaju wysiłki nie udały się, gminy żydowskie w Bazylei i Bernie, oraz Żydówka - adwokat w Zurychu zaskarżali ostatnio do prokuratury szwajcarskiej judofobskie pisma i ulotki o obrazę Żydostwa.“

Ten adwokat zaskarżył Teodora Fischer'a, wydawcę narodowo-socjalistycznego pisma „Eidgenosse“, za artykuł,

„— w którym między innemi jest powiedziane, że Żydostwo jest zorganizowaną bandą złoczyńców, wobec czego powinno być odpowiednio traktowane.“

Prokuratura odrzuciła skargę, bowiem

„— obraza jest skierowana nie przeciw osobie oskarżyciela, a pozatem, że w razie przyjęcia skargi zostałaby naruszona wolność słowa.“

Na tej podstawie, przypuszczalnie, będą odrzucone skargi wymienionych gmin żydowskich

Żydostwo musi wytworzyć taki organ, któryby był uznany za uprawniony do występowania w imieniu całości Żydostwa. Brak takiego organu daje się szczególnie odczuć obecnie w walce na drodze sądowej z judofobją:

„— Dotąd nie zostało to osiągnięte, bowiem brakuje upoważnionej ogólnie uznanej instancji, któraby występowała w imieniu całego Izraela. Taką instancją mógłby być przyszły światowy kongres żydowski, którego jednem z zadań powinno być przeprowadzenie takiej właśnie ustawy.“

Autor, jak wynika z powyższego, należy do tej kategorji Żydów, którzy nie orjentują się, że ten nowy „kawał żydowski“ jest spóźniony o jakieś lat przynajmniej 20, licząc 1914 r. za czas największej potęgi Żydostwa w świecie.

Proces o krwawe zajścia w Nowym Targu

Nowy Targ, 23 kwietnia

Dziś rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym z Nowego Sącza na sesji wyjazdowej w Nowym Targu proces o zajścia w Nowym Targu we wrześniu 1933, których ofiarą padło jedno niewinne życie młodego rolnika ze Starego Bystrego i cały szereg rannych. Proces ten wykaże, kto kazał strzelać do tłumu, który przyszedł do kościoła na poświęcenie swych sztandarów z różańcami i z książeczkami, a nie rewolwerami, widłami, czy z cepami.

Na ławie oskarżonych zasiadają rolnicy: Antoni Koterba, Jan Klamerus Józef Szewczyk, Józef Kopeć, Stanisław Parzygnat, Józef Kowalkowski, Józef Tylko, Jan Kuczka, Jan Ciszek, Rozalja Zagatówna, Anna Urbaniąkowa, Anuta Wilczek, Jan Matuszek, Władysław Wasielak, Józef Więcek, inż. Paweł Cudzich i przemysłowiec Edward Polak — ogółem zasiada na ławie oskarżonych 17 osób.

Oskarżonych bronią adwokaci: poseł Krysa, poseł Czernichowski, Dr. Michał Syper, Dr. Rajtar, Dr. Dabrowski; Dr. Dziąba, Dr. Przybyło i inni.

W komplecie sądzącym zasiadają: przewodn. Dr. Döllinger wotują sędziowie Lesiak i Sciora.

Zainteresowanie rozprawą w społeczeństwie bardzo duże, gdyż całe miasto było świadkiem wypadków.

Co to jest Anacinti?

Do kogo należy drapacz chmur

W numerze „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 6 kwietnia r. b. ukazała się notatka p. t. „Do kogo należy DRAPACZ CHMUR“.

Obecnie po zbadaniu sprawy „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ umieścił w dniu 18-ym kwietnia r. b. sprostowanie, wyjaśniające, że:

„przeciwko Towarzystwu „The Prudential Assurance Company Limited“ nigdy nie była wniesiona w Polsce jakakolwiek skarga sądowa, a tembardziej do prokuratora i, że niewątpliwem jest, iż właścicielem 16-to piętrowego gmachu w Warszawie przy placu Napoleona Nr. 9 było i jest to samo Towarzystwo PRUDENTIAL, pozostające w stałych i jak najbardziej przyjaznych stosunkach finansowych z Polską i lokujące u nas bardzo poważne sumy na inwestycje“.

Angielska Spółka Akcyjna
Towarzystwo Ubezpieczeń
PRUDENTIAL
„The Prudential Assurance Company Limited“.

886

Kronika stanisławowska

Tydzień lotniczy W związku z XI tygodniem lotniczym, który odbędzie się w pierwszej połowie maja, odbyło się zebranie obywatelskie pod przewodnictwem starosty Pajączkowskiego, na którem wybrano trzy sekcje, a to: imprezowo sportową, propagandowo - prasową i finansowo-zbiórkową.

Śmierć od pioruna Dnia 18 bm. przeszła nad powiatem kałuskim silna burza z piorunami, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. W Słobodzie Równieńskiej, piorun zabił wieśniaka Michała Melnyka, a we wsi Stańkowa uderzył w dom gospodarza M. Szweca. Cała gospoda spłonęła a z nią żona Szweca.

Wyrok zaoczny na Lockerów. Jako zakończenie głośnej afery przemytniczej, której rozprawa zakończyła się ubiegłego tygodnia skazaniem Kaczmarczyka i tow. odbyła się również rozprawa zaoczna, przeciwko małżeństwu Lockerom, którzy po ujawnieniu całej afery zbiegli do Wiednia. W wyniku rozprawy, zapadł wyrok skazujący Lockerów na karę więzienia po półtora roku, po 20,000 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych. Oskarżonych bronił z urzędu dr. Zasławski.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Karjera Gustawa Lebreche

Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a

Lwów, 23 kwietnia.

Verneuill napisał swoją komedję p. t. „Bank Nemo“ (nie wiem dlaczego po polsku dano jej inny tytuł) przed trzema laty i dawno już zeszła ona z repertuaru teatrów paryskich. A jednak obecnie po aferze Stawiskiego, stała się może bardziej aktualna niż dawniej. Tej aktualności tematu zawdzięcza swoje wznowienie na scenach francuskich i zagranicznych i to zdaje się było też powodem jej wystawienia w Teatrze Rozmaitości we Lwowie.

Afery i szwindle różnych bankierów, ale na mniejszą skalę, zdarzały się we Francji (i gdzieindziej) już i w tych czasach, gdy Verneuill pisał swoją komedję, mającą być satyrą na te stosunki. Nie mniej jednak wówczas, taka karjera Gustawa Lebreche, przed ujawnieniem afery Stawiskiego, wydawać się mogła przesadną i nieprawdopodobną. Tymczasem okazało się, że rzeczywistość przeszła najbujniejszą fantazję komedjopisarza i dziś taki fikcyjny Lebreche mógłby zaledwie być praktykantem prawdziwego Stawiskiego.

Te anormalne stosunki, jakie zapanowały obecnie w państwie tak ultra-kapitalistycznem jak Francja, jako znamienny objaw epoki powojennej, wymagają znacznie głębszego ujęcia, niż to uczynił Verneuill. Odkryły one całe demoniczne oblicze kapitalizmu w tych czasach, gdy się mówi o jego rzekomym upadku. Ten stary ramol jakim według niektórych jest dziś kapitalizm, to jeszcze wcale jary staruszek. Zapewnić sobie posłuch, bezkarność i dyktować swą wolę, opętawszy sidłami ludzi stojących na najwyższych stanowiskach, to dla niego zabawka. A zamordować człowieka, to jakby chleb z masłem... Taki demonizm rozkładającego się kapitalizmu to temat literacki, który prawdopodobnie znajdzie jeszcze godnego autora.

Verneuill nie miał tak wysokich ambicyj. Ma zresztą na świat, ludzi i ich sprawy spojrzenie Paryżanina-sabaryty: pogodne, wesołe i zaprawione lekką, lecz wcale nie gryzącą ironją. To też komedja jego jest typowo-bulwarową, lekka, dowcipna, pobłażliwa dla ludzkich ułomności, o zacięciu raczej farsowem. Taki wytwór masowej francuskiej produkcji teatralnej, bardzo dobrze zrobiony i żyjący aktualnością, choć bardzo powierzchownie ujęta.

Komedję tę, mającą siedm odsłon, powinno się grać na scenie obrotowej i w tempie raczej farsowem, bardzo żywem. Teatr Rozmaitości sceny obrotowej nie posiada, a reżyserja p. Radulskiego nie potrafiła nadać całości odpowiedniego tempa. Wynikła stąd pewna nużąca rozwlekłość.

P. Krasnowiecki od pewnego czasu specjalizuje się w rolach bankierów. Przedtem Ivar Kreuger, teraz Gustaw Lebreche. Maluczko, a sam założy jakiś banczek... W roli Lebrecha doskonale utrafił właściwy ton farsowy: lekki, wesoły a jednak pozbawiony wszelkiej szarży.

P. Machalski po kapitalnej, wręcz rewelacyjnej kreacji ojca Cezarego we „Fanny“ powrócił znowu do poprawnego szablonu „starszych panów“, jako bankier Nemo. Inne role znalazły dobrych wykonawców w osobach pp. Kamińskiej, Kordowskiego, Życzkowskiej, Berskiego, Żurowskiego i Michułowicza.

H. Łubieński.

W dniu wyjazdu min. Barthou do Warszawy

Przyczyny i cele wizyty w świetle głosów prasy francuskiej

PARYŻ, 21. 4. (PAT). Wszyskie dzienniki na naczelnych miejscach omawiają dziś znaczenie podróży min. Barthou do Warszawy, podkreślając osobisty autorytet francuskiego męża stanu w Polsce i rolę jaką odegrał w zbliżeniu obu narodów.

„Figaro“ pisze, iż podróż ministra Barthou zasługuje na specjalną uwagę ponieważ Barthou ma do spełnienia ważne zadania w Europie wschodniej, w szczególności zaś w Warszawie. Chodzi tu o zacieśnienie węzłów łączących Francję z Polską. Właśnie te węzły rozluźniły się nieco od czasu, gdy Francja popełniła błąd, przeprowadzając w Locarno różnicę między własnem bezpieczeństwem a bezpieczeństwem swego sojusznika. Zawierający groźby rewizjonistyczne Pakt 4-ch, na który Francja nieroztropnie zgodziła się, podkreślił jeszcze bardziej istniejące rozbieżności.

„Le Jour“ stwierdza, że wahająca się w obie strony i giętka polityka europejska Francji nie wzbudziła w nikim zaufania, nawet u sygnatarjuszy odpowiednich paktów.

„Paris Soir“ pisze, że wzmocnienie aljansu francusko - polskiego nie jest jedynym celem podróży. Barthou będzie musiał zakończyć definitywnie rokowania polsko - francuskie, prowadzone od dłuższego czasu. Mówiąc konkretnie, chodzi o nadanie przyjaźni polsko - francuskiej podstaw realnych i pozytywnych.

„Le Temps“ w artykule p. t. „Polska w r. 1921—1934“, podkreśla, że od chwili zawarcia sojuszu francusko-polskiego w r. 1921 zaszły duże i poważne zmiany. Przed 13 laty Polska była jeszcze słaba, wyczerpana 5-cioletnią wojną, prowadzoną na jej ziemiach, zniszczona gospodarczo i finansowo i wciśnięta między dwóch groźnych sąsiadów. Obecnie sytuacja Polski przedstawia się zupełnie odmiennie. Polska jest państwem o wielkiej przyszłości, państwem, które może przemawiać językiem mocarstwowym. Min. Barthou i polscy kierownicy polityki zagranicznej nie ograniczą się w Warszawie do przeprowadzenia klasycznego przeglądu spraw bieżących, lecz postarają się nadać sojuszowi właściwy charakter, który równie dobrze daje prawa jak i nakłada obowiązki.

PARYŻ, 21. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Barthou wyjechał dziś o godz 19.15 do Warszawy w towarzystwie szefa swego gabinetu Rochat. Ministra Barthou żegnali na dworcu ministrowie: Tardieu, Sarraut, Pietri, Flandin, min. Titulescu, ambasador Rzplitej Chłapowski, posłowie Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Grecji.

Telegramy

PARYŻ. Trocki otrzymał oficjalne wezwanie do opuszczenia granic Francji, w sposób wyłączający jego powrót do Francji. Trocki wyraził podobno życzenie osiedlenia się w Hiszpanji lub w Turcji.

BERLIN. Oficjalnie donoszą, że na skutek zarządzenia ministra Reichswehry usuniętych zostanie z armji 14 oficerów i 36 podoficerów i szeregowych, będących pochodzenia niearyjskiego.

BERLIN. Z Wrocławia donoszą, że postanowiono tam zorganizować w roku 1935 specjalną polsko niemiecką wystawę. Wobec krótkiego terminu krajowy zarząd komunikacyjny zwrócił się do śląskich kół gospodarczych, aby przez osobiste kontakty z firmami polskiemi starały się w drodze bezpośredniej zainteresować wystawą polskie koła gospodarcze.

RZYM. Podsekretarz w min. spraw zagran. Suvich wyjechał do Londynu.

PRAGA. Wczoraj w salach wystawowych muzeum przemysłu artyst. nastąpiło otwarcie wystawy grafiki polskiej. Wystawa jest odwzajemnieniem za wystawę grafiki czeskiej, która odbyła się w ub. r. w Warszawie.

KOPENHAGA. Ruch statków przerwany przed kilku dniami wskutek strajku został podjęty prawie we wszystkich portach na linjach krajowych i zagranicznych. W niektórych miastach portowych doszło do starć między komunistami, a ochotniczemi załogami statków. Wystąpienia były tłumione przez policję z całą surowością.

PŁOCK. Dziś popołudniu z portu w Radzyniu wypłynęła łódź pod żaglami, wioząca magazyniera Hejeka, technika Dorywalskiego oraz 7 robotników. Na skutek silnej fali łódź przewróciła się. Hejek i Dorywalski utonęli, robotników uratowano.

WARSZAWA. Wczoraj zakończyła dwudniowe obrady 3 sesja międzynarodowej rady łowieckiej. Wieczorem uczestnicy zjazdu udali się grupami na polowania urządzone przez pp. Radziwiłłów Nowickiego i Potockich na Polasiu, oraz przez dyr. Lasów Państw. w puszczy Białowieskiej.

WARSZAWA. Grupa parlamentarna polsko jugosłowiańska podejmowała wczoraj wieczorem bawiącego w Warszawie senatora Król. Jugosławji Popovica obiadem w lokalu klubu towarzyskiego.

STANISŁAWÓW. Dwaj palacze kolejowi Śnieżyk i Zwornik, manipulując nieostrożnie z zapalonymi papierosami przy przewodach gazowych, spowodowali eksplozję gazu. Wskutek wybuchu obaj palacze odnieśli oparzenia rąk i twarzy.

Represje rządu francuskiego

przeciw przywódcom manifestacyj urzędniczych

PARYŻ, 21. 4. (PAT). W następstwie demonstracyj w centralach telefonicznych i biurach pocztowych minister poczt i telegrafów ustalił ostateczne sankcje, które dotkną poszczególnych urzędników.

Kompletna lista obejmuje 35 zwolnień ze stanowiska i 459 innych sankcyj, w szczególności zmiany miejsca pracy, cofnięcia awansów itd.

Przy stosowaniu tych sankcyj rząd brał pod uwagę stan rodzinny każdego pracownika. Od poniedziałku 16 b. m. **nie doszło do żadnych nowych manifestacyj w urzędach i biurach pocztowych i telegraficznych.**

Potworna katastrofa w kopalni

pod Serajewem

BERLIN, 21. 4. (PAT). Według doniesień z Białogrodu, w jednej z kopalń pod Sarajewem nastąpił straszny wybuch, wskutek czego zawaliła się część kopalni. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 18 osób. Liczba górników, znajdujących się w chwili wybuchu w podziemiach, wynosi kilkaset osób.

Według wiadomości z Wiednia, do godz. 17 wydobyto 80 zwłok górników.

Tajemnica baszty Asperg

Wysłannik paryskiego „Gringoire“, pisarz Hautecloque przysyła ciekawe reportaże z Niemiec. Między innemi opowiada on, jak to hitlerowcy rozprawili się ze znienawidzonym wodzem partji katolickiej w Wirtembergji, adwokatem Bolzem.

Jeszcze w zimie 1933 roku Bolz, adwokat ze Stuttgartu, jeden z leaderów centrum katolickiego, był osobistością znaczną, z którą się liczono. Był podobno faktycznym dyktatorem Wirtembergji, a w każdym razie miał ogromne wpływy w sądownictwie i policji. Rewolucja nacjonalistyczna wysadziła z siodła mecenasa Bolza, który — jak twierdzą hitlerowcy — był katolikiem tylko z imienia, a w rzeczywistości był przekupnym faryzeuszem. Jednem słowem — oskarżono go o łapownictwo.

Narazie nikt go nie prześladował. Mecenas nie usiłował uciec, gdyż był przeświadczony, że wszystko kończy się happy endem.

Mijają trzy miesiące. Mecenas jest przekonany, że zapomniano o nim. Ale hitlerowcy mają dobrą pamięć.

Dnia 19 czerwca, przed mieszkaniem adwokata zatrzymują się trzy samochody, napełnione hitlerowcami w brunatnych koszulach. Rewizja, przesłuchiwanie i zaproszenie... na spacer. Na ulicy gromadzą się tłumy. Były premjer Bolz o mały włos nie zostaje zlinczowany. Samochody posuwają się wolno, przy dźwiękach orkiestry i akompanjamencie wyzwisk i szyderczych śmiechów. Hitlerowcy obwożą mecenasa po Stuttgarcie, poczem wywożą go do starożytnego zamku fortecy Asperg.

Doniedawna znajdowało się tutaj więzienie, cieszące się zabawną opinją — przesiadywali w niem przeważnie tylko studenci pojedynkowicze, oraz młodzieńcy, nie płacący długów. Zamykano ich za karę w baszcie, nawiedzanej przez puszczyki i nietoperze, a gdy się najedli strachu, wypuszczano ich na wolność. Tym razem więzienie było puste. Mecenas Bolz został zamknięty w sławetnej baszcie.

Od tej pory słuch zaginął o byłym kacyku Wirtembergji.

— Pytajcie kogo chcecie, co się stało z Bolzem — pisze Hautecloque — w Stuttgarcie nikt wam nie odpowie na zapytanie. Każdy wzruszy ramionami i zmieni temat rozmowy. Miejscowa prasa również zachowuje dyskretne milczenie.

Może mecenas Bolz odprawia rekolekcje w posępnej wieży Aspergu? Ale w takim razie wiedzieliby o tem turyści, zwiedzający ruiny zamku. Bo zamek Asperg jest dzisiaj objektem „muzealnym“, który się ogląda za opłatą.

Gdyby odzyskał wolność, wróciłby zapewne do rodziny. Gdyby uciekł — prasa hitlerowska rozpisywałaby się na ten temat. Emigranci niemieccy również nie wiedzą, co się stało z mecenasem Bolzem.

Mecenas Bolz zniknął, ulotnił się, rozwiał się, jak mgła. A nikt spośród jego dawnych podwładnych i przyjaciół nie interesuje się jego losem. Tacy to są ludzie.

Posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej

Lwów, 22 kwietnia.

(g.) Wczoraj, t. j. dnia 21 b. m. odbyło się 94 posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej, któremu przewodniczył p. prez. Drojanowski. Przed porządkiem dziennym prezydent, imieniem miasta złożył hołd pamięci zmarłego radnego ś. p. **Józefa Zgórskiego.**

Zkolei Rada Miejska uczciła **żołnierskie zasługi 6 pułku artylerji ciężkiej, stacjonowanego we Lwowie, z okazji 15 rocznicy jego chwały bojowej.** Pułk ten czynami swemi chlubnemi na polach bitew **wywalczył przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej** i okrył sławą sztandary polskiej Armji. Adres, skierowany do 6 pułku artylerji ciężkiej, przyjęła Rada **gromkiemi oklaskami.**

Równocześnie wystosowała Rada Miejska **obszerny adres do bohaterskiego 39 pułku piechoty strzelców lwowskich, tak dzielnie zapisanego w jego bojach w latach 1918—1919** na odcinkach: Dworca Głównego, Podzamcza, Rzęsny Polskiej, Zamarstynowa, Kleparowa, Lewandówki, Hołoska. Pułk ten **rekrutował się w swych pierwszych dniach chwały z dzieci Lwowa — kolejarzy, robotników, uczniów.** Pułk ten stacjonowany jest obecnie **w Jarosławiu.**

Na znak hołdu miasto ofiarowuje **w 15-letnią rocznicą bojową** pułku, która przypada **w** dniu 29 kwietnia b. r. srebrną trąbkę. I ten adres dla pułku dzieci Lwowa przyjęty został **jednomyślnie oklaskami.**

W szeregu interpelacji zgłosił zapytanie pod adresem prezydjum Magistratu p. r. Pissek **w związku z katastrofalną sytuacją lwowskiego Pogotowia Ratunkowego.** P. prezydent oświadczył, że po „uporządkowaniu administracji“ towarzystwo to rozpocznie normalny żywot.

Radny Żelazkiewicz interpelował prezydjum odnośnie sprawy **„nieustającej wystawy rzemieślniczej“.** która dotąd mieściła się w pałacu Biesiadeckich, a obecnie eksponaty jej znajdują się w magazynach na Janowskiem. P. prezydent oczekuje regulaminu danej imprezy, w której uczestniczą stolarze lwowscy i obiecuje zająć się wystawą życzliwie.

Na porządku dziennym znalazło się 16 punktów, które rozpoczęto sprawą wyboru delegatów do **Rady Patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą.** Sprawę tę referował r. Buszek. W skład Rady weszli dotychczasowi jej członkowie. Sprawę delegatów do Wydziału szkolnego, zarządzającego publicznemi szkołami zawodowo - dokształcającemi we Lwowie, referował r. Krykiewicz. Skład Rady pozostał również niezmieniony. Delegatem do komisji poboru koni wybrany został r. płk. Baczyński.

R. Matzke zreferował sprawę uzgodnienia przepisów miejscowych **o skanalizowaniu nieruchomości na obszarze m. Lwowa** z wymogami Min. Spraw Wewnętrznych. Wnioski referenta, do których powrócimy obszerniej, uchwalono.

Sprawę **zaciągnięcia pożyczki z Funduszu pracy na inwestycje drogowe w sumie 594.000 zł.** i warunki pożyczkowe referował r. Przygodzki. Pożyczka ta przeznaczona zostanie na **budowę dróg** przy ul. Gródeckiej, Zielonej, Janowskiej i t. d. Tenże sam radny referował uznanie weksli kaucyjnych w formie **gwarancji,** wystawionych przez Zakład Elektryczny okręgu lwowskiego **na elektryfikację** stacji pomp dobrostańskich i budowę sieci elektrycznej via: Persenkówka, Pustomyty, Lubień, Gródek Jag. — w sumie 150.000 i 200.000 zł. Oba wnioski uchwalono.

Ponadto na porządku dziennym znalazły się drobniejsze sprawy jak: sprawa zakupna gruntu przy ul. Lwowskich Dzieci, przy ul. Kopernika i zamiany gruntu na Zamarstynowie.

R. Kwiatkowski zreferował sprawę zamknięcia rachunkowego funduszu Gminy i fundacyj za rok 1931/32, r. Wasser zreferował sprawę zamknięcia rachunkowego Miejskiego Zakładu Oświetlenia za rok 1932/33.

Sprawy aptek z przyznaniem apteki na Bogdanówce p. Jadwidze Mund referował r. Włodzimirski, zaś sprawę apteki w Zimnej wodzie r. dr. Epler.

Jako ostatni punkt porządku dziennego znalazła się sprawa zamknięcia rachunkowego **Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności,** którą referował r. dr. Stesłowicz, wyrażając uznanie gospodarce i polityce finansowej M. K. K. O.

Wobec wyczerpania porządku dziennego i coraz bardziej pustoszejących ław ojców miasta, prezydent zamknął posiedzenie Rady o godz. 22-ej.

„Sąd" nad Szajlokiem
Żydzi przeciw... Szekspirowi

Z powodu wystawienia w Teatrze Polskim w Warszawie „Kupca Weneckiego" Shakespeare'a urządził związek literatów i dziennikarzy żydowskich zebranie, na które przybyło około 1.000 osób, jako t. zw. sąd nad Szajlokiem. Przewodniczył p. Priłucki, oskarżenie wnosił p. Heftman, redaktor „Momentu", obrońcą był p. Finkelstein, prezes P. E. N.-Klubu żydowskiego, a wśród kilku t. zw. ekspertów przemawiał aktor żydowski Granach, który grywał Szajloka w Berlinie. Zebranie to opisał p. Karol Irzykowski („Pion" nr. 16 z 21 bm.), kończąc tę część opisową tak:

„— Było już grubo po 1-ej w nocy, gdy przewodniczący p. Priłucki poddał pod głosowanie tezy p. Heftmana, ujęte w kilka pytań. Czy osk. Szajlok był żądny krwi? — Nie, nie, P. Priłucki nie liczył nawet rąk, cała sala była zasugerowana pewnością, iż Szajlok spodziewał się wytryśnięcia soku malinowego. Czy stanowisko Szajloka jest wynikiem jego nienawiści do świata chrześcijańskiego? Czy też może było wynikiem obrony własnej? Czy Szajlok jest typem żydowskim? Czy świat chrześcijański traktował go po ludzku? Czy w ciągu rozprawy wykazało się, że Szekspir znał charakter żydowski? Czy Szajlok miał prawo przemawiać w imieniu swojej rasy? Wszystkie te pytania oczywiście zaprzeczono i choć zawierały one w gruncie rzeczy wyparcie się Szajloka jako „takiego", p. Granach przyjmował gratulacje i promieniał."

Następnie daje p. Irzykowski swój pogląd na sprawę, wymienia wszystkie możliwe jako-tako okoliczności łagodzące na rzecz żyda Szajloka, który za dług chciał wyrżnąć serce chrześcijaninowi, ale wkońcu stwierdza:

„— Interpretacja autentyczna, i bliższa myśli Szekspira jest inna: Szajlok był zdolny do zemsty dopóty, dopóki miał zapewnione zgóry bezpieczeństwo własne i opieką sądu, dopóki nie zaszła żadna niespodzianka. Chciał rżnąć na pewniaka, bezczelnie, dufając, że nic mu za to nie zrobią. On się tylko podkradł do swojej zemsty, chwilowo stał się panem sytuacji. Był bardzo odważny — na cudzy koszt. Ale dał się zanastraszyć łatwo i nie był bohaterem narodowym, aż do końca, cofnął się od pojedynku z całym sądem. Już poprzednio, przed wystąpieniem Porcji, zaniedbał chwilę, kiedy mógł dokonać t. zw. szlachetnej zemsty, czyli: nastraszyć i zrzec się owego funta mięsa. Ale potem poraz drugi i trzeci znowu chybia i robi coś jeszcze gorszego: sprzedaje honor zemsty, sprzedaje swoją aureolę. To też kara dosięga go natychmiast i jest właściwie już tylko wyrazem tej wewnętrznej katastrofy, którą on sam z sobą przeżył, gdy złakomiwszy się na mięso goja, już to nerwami nie wytrzymał, już też wolał pewne pieniądze od niepewnego uboju.

Po skończonej rozprawie, w rozmowie niemieckiej wyłuszczyłem swoje stanowisko p. Granachowi, który po polsku nie rozumie. Nie rozumiał mnie nawet po niemiecku. Na pytanie: czemuś pan nie ciął goja? odpowiada argumentem Iheringa — który uważam za wykrętny: bo sąd nie umożliwił mi wykonania wyroku. Nasza dysputa była krótka i dość ostra. Ostatecznie p. Granach powiedział: tak Szekspir napisał i bez tego nie byłoby komedji.

Ale odpowiedź p. Granacha świadczy, że on jeszcze dotychczas nie przezwyciężył w sobie Szajloka, że nie stanął ponad nim, — skoro dotychczas jeszcze akceptuje w pełni motyw Szajloka, że winien jest sąd i że gdy sąd zawodzi, lepiej jest zamiast funta mięsa brać co się da, a więc pieniądze. Właśnie to, że pewne motywy są dla pewnych ludzi motywami wystarczającemi, poza które nawet myślą wybiec nie mogą, a dla drugich nie, — stanowi istotę ludzkiego charakteru. I takim właśnie Szekspir napisał, chcąc, aby on ponosił karę przedewszystkiem przez swoją własną kramarską naturę, a potem dopiero od gojów. Jego los jest komiczny, jak los wydętego pęcherza, który pęka, bo w jednem miejscu jest za słaby: ale jest w tym losie także smutek tragiczny na widok człowieka dwa razy upokorzonego."

Wobec rozgłosu, jaki tym razem miało wystawienie „Kupca Weneckiego", głos p. Irzykowskiego jest zajmującem oświetleniem postaci Szajloka i pojmowania jej przez samego Szekspira.

Z zagranicy

BERLIN. Na zarządzenie prezydjum policji skonfiskowany został wczoraj popularny dziennik Achtuhr Abendblatt za ogłoszenie wiadomości, że kanclerz Hitler pozostawał w dniu obchodu swych urodzin w Berlinie. Przeciwko głównemu redaktorowi pisma złożono skargę za podawanie fałszywych wiadomości. Hitler bowiem wyjechał w kierunku Monachjum

WIEDEŃ. Ks. Starhemberg powrócił z Włoch i odbył konferencję z Dollfussem, którego informował o przebiegu swych rozmów z Mussolinim i Suvichem.

WIEDEŃ. Dziś w Leoben odbyła się rozprawa przeciw Paulinie Wallisch, żonie straconego posła socjal-demokratycznego, oskarżonej o zdradę stanu i dostarczanie żywności walczącym członkom Schutzbundu. Wallischową sąd skazał na 1 rok więzienia.

RYGA. Wczoraj w nocy policja ryska aresztowała 61 członków organizacji faszystowskiej „Perkonkrust". Wśród aresztowanych znajdują się również członkowie łotewskiego p. w. studenci oraz uczniowie gimnazjalni. Organizacja ta rozwijała ostatnio ożywioną działalność skierowaną przeciwko komunistom i mniejszościom narodowym.

RZYM. Ks. Starhemberg był wczoraj przyjęty w Watykanie. Papież przyjął Starhemberga bardzo serdecznie. Ks. Starhemberg złożył następnie wizytę kardynałowi Pacelli'emu.

KURJER SPORTOWY

ŁKS obejmuje prowadzenie w tabeli ligowej
Sensacyjne zwycięstwo Cracovii nad Pogonią 4:1 (2:1 2:0)

Wczorajsze rozgrywki ligowe przyniosły cały szereg niespodzianek. Największą niespodziankę sprawiła Pogoń, przegrywając we Lwowie do Cracovii w dość wysokim stosunku bo aż 4 : 1. Druga niespodzianka to wysokie zwycięstwo Strzelca nad Wartą. Pozatem w dalszym ciągu zwraca powszechne zainteresowanie warszawska Polonja, która uzyskała znowu zaszczytny wynik remisowy tym razem w Krakowie.

Prowadzenie w tabeli objął ŁKS, który pokonał wczoraj Podgórze.

Tabela ligowa po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) ŁKS	2	4	4:1
2) Polonia	3	4	4:3
3) Wisła	2	3	4:1
4) Garbarnia	2	3	2:1
5) Ruch	1	2	3:0
6) Cracovia	2	2	4:4
7) Strzelec	3	2	6:6
8) Pogoń	2	2	4:5
9) Warszawianka	2	2	3:4
10) Legia	2	1	2:3
11) Warta	2	1	4:7
12) Podgórze	3	0	1:6

CRACOVIA—POGOŃ 4:1 (2:0)

Pogoń — Cracovia 4:1. Sensacja jakiej mało kto się spodziewał. Pogoń poniosła pierwszą od kilku lat porażkę na własnem boisku (ostatni mecz przegrała Pogoń, 1 listopada 1931 r. z Ruchem 4:3), porażkę w całem tego słowa znaczeniu. Gdzie należy szukać tego niepowodzenia drużyny lwowskiej?

Każdy kto był na meczu przyzna, że Pogoń nie grała źle, że nie była od Cracovii drużyną gorszą, że miała nawet okresami wcale, wcale silną przewagę. Tajemnica niepowodzenia Pogoni leży zupełnie gdzieindziej.

Po pierwsze, cały prawie mecz grała Pogoń w dziesiątkę. Kontuzja Borowskiego, który został rozbity w pierwszych minutach, okazała się niestety tak dalece groźną, że napad Pogoni musiał zrezygnować z usług tego gracza, ograniczając się w rezultacie do gry w „czwórkę".

Po drugie, nie dopisywało Pogoni szczęście, to szczęście, które zwłaszcza w piłce nożnej odgrywa niejednokrotnie tak ważną rolę. Na brak szczęścia może się żalić Pogoń zwłaszcza w pierwszych minutach gry, w których miała znacznie więcej gry, nie wykorzystując przytem wiele dla siebie dogodnych sytuacji.

Po trzecie wreszcie nie dopisał sędzia p. Posner. Zareprezentował nam typ „sędziego - komika", bawił widownię doskonale, urządzał kawał za kawałem, to co się jednak chwilami działo na boisku, stanowczo z piłką nożną nie miało nic wspólnego i tylko dzięki „umiejętnościom sędziowskim" p. Posnera doszło do skutku. —

Wracając do samej gry, należy stwierdzić, że mecz nie był zbyt emocjonujący. Obie drużyny grały ostrożnie, Pogoń miała przewagę, a Cracovia strzelała bramki. Pogoń grała conajmniej o klasę lepiej niż z Podgórzem. Napad zasilony Matjasem II. zmienił poprostu swe oblicze. Wprawdzie brak Niechciała dał się chwilami dotkliwie odczuć, niemniej jednak napad Pogoni wykazał poprawę i grał wcale nienajgorzej.

To samo możnaby powiedzieć o pomocy, gdzie jedynie może Deutschman w pierwszej połowie grał nieco słabiej. W obronie Jerzewski wykazał znaczną poprawę i tym razem był stanowczo lepszy od Kuchara. Albański fatalnie przepuścił drugą bramkę.

Cracovia nie była od Pogoni lepszą, jedynie w linji obrony. Pająk z Lassotą tworzyli dobrze zgraną, nawzajem rozumiejąca się parę. Otfinowskiemu dopisywało szczęście. Gdyby nie to szczęście byłoby gorzej. Linja pomocy Cracovii również wiele ustępowała Pogoni. Chruściński i Żiżka grali b. chaotycznie, bezplanowo i nieczysto. Jedynie Mysiak tworzył nieco jaśniejszy punkt. Atak Cracovii miał jedną wielką zaletę, — doskonale wybiegał na pozycje i celnie strzelał. W linji tej najlepszą formę wykazał Ciszewski, pozatem miłą niespodziankę sprawił Kossok, którego uważano już za skończonego. Pozostali: Malczyk, Kubiński i Zembaczyński, znacznie odbiegali poziomem od swoich partnerów. — Gra nie była zajmująca. Tempo dosyć ospałe. Bramki dla Cracovii zdobyli: Ciszewski, Kossok, Zembaczyński i Pająk z karnego, dla Pogoni Matjas I. z karnego.

Sędziował p. Posner z Bielska, który pod osłoną graczy i policji opuścił boisko. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń: Albański, Jerzewski Kuchar, Deutschman, Wasiewicz, Hanin, Matjas I. Matjas II. Zimmer, Nahaczewski, Borowski.

Cracovia: Otfinowski, Pająk, Lassota, Mysiak, Chruściński, Żiżka, Zembaczyński, Ciszewski, Kossok, Malczyk, Kubiński.

STRZELEC — WARTA 5:2 (2:1)

SIEDLCE 22. 4. Bramki dla Strzelca zdobyli Świentki 3, Polak oraz Gozdziński z karnego, dla Warty Szerfke i Kryczkiewicz. Strzelec grał od 30-ej min. w dziesiątkę z powodu kontuzji Polaka. Sędziował p. Dobrzański. Widzów 2.500.

GARBARNIA — LEGJA 1:1 (1:0)

WARSZAWA 22. 4. Gra na niezbyt wysokim poziomie chwilami ospała i chaotyczna. Po przerwie lekka przewaga Legji, która zdobyła zarówno bramkę dla siebie jak i samobójczą dla przeciwnika. Sędziował p. Marszewski.

Ł. K. S. — PODGÓRZE 2:0 (2:0)

ŁÓDŹ 22. 4. Zawody stały na niskim poziomie. Podgórze grało prawie przez cały czas w dziesiątkę z powodu rozbicia Otfinowskiego. Obie bramki dla ŁKS. zdobył Sowiak. Sędziował p. Walczak II. z Warszawy. Widzów ok. 1.500.

POLONIA — WISŁA 0:0.

KRAKÓW 22. 4. Przed pauzą ma Wisła więcej sytuacyj, później gra równorzędna w ostatnich minutach znów przewagała Wisła, której napad nie umie dać sobie rady pod bramką. Sędziował p. Schneider, widzów ok. 3000.

Nowacka wygrywa bieg na przełaj o mistrzostwo Polski

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski. Trasa wynosiła około 1000 m. Bieg cieszył się minimalnem zainteresowaniem i zgromadził zaledwie na starcie trzy zawodniczki.

Organizacja również pozostawiała b. wiele do życzenia. Fakt, że bieg wogóle nie był przez LOZLA. reklamowany, nie świadczy zbyt dobrze o nowo-obranym Zarządzie Związku Okręgowego.

Bieg wygrała z łatwością Nowacka, (AZS Warszawa) w czasie 3.04, 2) Robkowska (Sokół M.) 3:38, 3) Gasparska (A. Z. S. Lwów) o 50 m. w tyle.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we Lwowie pierwsze spotkania o mistrzostwo Ligi Okręgowej, które z miejsca przyniosły dwie niespodzianki. Czarni natrafili w Sokole trudnego do pokonania przeciwnika. Pogoń IB. sprawiła również pewną niespodziankę wygrywając z Ukrainą.

Szczegółowy przebieg rozgrywek był następujący:

CZARNI — DRUGI SOKÓŁ 1:1: (1:0)

Bramkę dla Czarnych zdobył Żurkowski, dla Sokoła Acedański. Sokół miał znacznie więcej z gry. Mecz pod koniec ostry i brutalny. Sędziował p. Przybylski. Widzów około 500.

POGOŃ I. B. — UKRAINA 2:1 (1:0)

Obie bramki dla Pogoni zdobył Marmolak, dla Ukrainy Magocki. Sędziował p. Hausman. Widzów około 800.

Konkurs na hymn olimpijski

Komitet Organizacyjny Niemiecki XI. Igrzysk Olimpijskich (Berlin, 1936 r.) rozpisał konkurs na hymn olimpijski. Konkurs dotyczy tylko tekstu wierszowego. Tekst, który uzyska w konkursie pierwsze miejsce, przekazany zostanie kompozytorowi R. Straussowi dla skomponowania melodji.

Polacy z Ameryki przygotowują się do igrzysk sportowych w Polsce

We wszystkich naszych ośrodkach emigracyjnych wre energiczna praca przygotowawcza do udziału w wielkich Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy, które odbędą się w sierpniu br. w Warszawie.

Na terenie Kanady utworzono w Winnipeg Komitet Organizacyjny Igrzysk Sportowych, na czele którego stanął konsul R. P. w Winnipegu p. Jan Pawlica. Do zawodów sportowych w Polsce zakwalifikowano p. Boruszyńskiego (oszczep i kula), boksera Kamińskiego oraz jednego pływaka.

W Chicago Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk nawiązał kontakt z Radą Sportową Polonji na Wschodzie.

Ustalono, że teren Pittsburski zamierza wyłonić specjalny Komitet, który podporządkuje się akcji Rady Sportowej Polonji na Wschodzie z siedzibą w New Yorku.

Rada Sportowa Polonji na Wschodzie zamierza wysłać około 6 — 8 zawodników.

W końcu maja br. odbędą się w Chicago wielkie eliminacyjne zawody sportowe Polaków, które zadecydują o składzie ekipy na Warszawę.

Niezależnie od powyższego Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce zamierza przysłać na igrzyska do Polski 3—5 zawodników. Łączna reprezentacja Polonji amerykańskiej ze Stanów Zjednoczonych wyniesie około 25 zawodników.

CO DZIEŃ NIESIE?

23 Kwietnia Wsch. sł. 4 g. 20 m. Zach. sł. 18 g. 26 m.	Poniedziałek Wojciecha (Wtorek Fidelisa)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	↑	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW		o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	↑	p. 12.20
p. 13.00	BRNO		o. 10.25
o. 13.20	BRNO		p. 10.05
p. 14.10	WIEN		o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT“, ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu“ ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT“.

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11 20, **15,05 (p) 17,42(p)** 21,30; 22,55; 23.10.

Do **Katowic:** 5,30, 7,00, 9,05, 14,00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p):** **21,25. (p):**

Do **Berlina: 6,15 (p.) 18 01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22 23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17,15.**

Do **Chrzanowa:** 19,35

Do **Dziadzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9 15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7 22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13,44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedziele.

Do **Lwowa: 0,32 (p);** 7.50 **8.50 (p);** 13,22: 23 30.

Do **Zakopanego:** 0.20. **8,35 (p);** 9 90 kurs. codz. prócz niedziel) **13 30 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15,45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8 30 w niedziele 14,55 w soboty.

Do **Oświecimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa

Do **Krynicy:** 0.01 5,55 13,22 17,58

Do **Wadowic:** 7 15, oprócz niedziel: 20,15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18,05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa**: 9 20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14 20 w soboty robocze. 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15,30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19,20. 20,45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14,10.

Do **Wieliczki.** 6 45 (m.) 8 25 (m.) 10.00 (m.) 11,50 (m.) 13.07 (m,) 13,55; 15.05 (m.): 16,45; 17.50 (m); 19 15 (m.); 19.55; 21,50 (m.): 23.10.

Do **Kocmyrzowa**: 7,35 (m.) 10.50 (m.) 13.45. 16 40 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospieszne; (m.) = pociągi motorowe.

Dyżury nocne lekarzy 23 kwietnia: Dr. Friedman Ludwik (Starowiślna 1 tel. 104-59). dr. Grażyński Edward (Al. Krasińskiego 18 tel. 100-35). dr. Rubinstein Dora (Wrzeenicka 9 tel. 178-64) dr. Stanowski Józef (Łobzowska 45 tel. 174-42).

Dyżury nocne aptek w Krakowie: Apteka pod Koroną (Rynek 22) Apteka pod Gwiazdą 15). Apteka pod Opatrznością Karmelicka 23), Apteka Warszawska (Aleja 29 Listopada 17). Apteka pod Aniołem (Dietla 76). **W Podgórzu:** Apteka pod Koroną (Rynek 9).

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 23. 4. „Królewska Rodzina“.

Wtorek 24. 4. „Mirla Efros“ (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji“ i „Król Cyganów“.

ADRIA: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“.

APOLLO: „Z pamiętników legjonisty“

BAGATELA: „Szukam syna“ (Albert Prejan)

Dom Żołnierza: „Godzina z Tobą“ (Maurice Chevalier) i Jeanette Mac Donald)

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Tarzan człowiek małpa“ (Weissmüller) „Mężowie“ (Flip i Flap).

SŁONKO: „General Czeng“.

SZTUKA: „Żółty detektyw“.

ŚWIT: „W 80 minut naokoło świata“ i „Krwawy szlak“

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“.

WANDA: „Kocha — lubi — szanuje“

Wyrok w sprawie Fr. Horaka

byłego kierownika bufetu „Hawełka“

Kraków, 23 kwietnia.

W sobotę w godzinach wieczornych zapadł wyrok po dwukrotnie odraczanej rozprawie przeciw Franciszkowi Horakowi, b. kierownikowi bufetu „Hawełki“ w Krakowie, oskarżonemu o kradzież sreber stołowych, wódek, koniaków, różnych towarów spożywczych z bufetu, którego był kierownikiem — oraz jego żonie oskarżonej o współudział w kradzieży i w ukrywaniu skradzionych rzeczy. Horak skazany został na 5 lat więzienia; z czego darowano mu na mocy amnestji rok, z zaliczeniem aresztu śledczego, na grzywnę 5000 złotych z zamianą na 100 dni aresztu i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Żona jego skazana została za współudział w kradzieży na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz na grzywnę w kwocie 1.000 zł.

Nowe kradzieże w restauracjach krakowskich

Kraków, 23 kwietnia.

Jeszcze wyrok na Horaka nie zapadł, a już wykryto w Krakowie nowe kradzieże w restauracjach, których dopuszczali się pracownicy restauracyjni. I tak na skutek doniesienia właścicieli restauracji „Pod Aniołkami“ (Zdzisława Bogdaniego przy ul. Szewskiej 14) i niedawno otwartej „Astorji“ (na rogu ul. Potockiego i Lubicza) I komisarjat P. P. po szybko przeprowadzonych dochodzeniach ujął sprawców w osobach bufetowego restauracji „pod Aniołkami“ Jana Pawlika i zatrudnionej w „Astorji“ Stefanji Kagankównej.

Złodziejska para urządziła sobie melinę skradzionych rzeczy w Skawinie. Przytrzymanych złodziei umieszczono pod Telegrafem.

Włamanie do kościoła

Kraków, 23 kwietnia.

W nocy z 16 na 17 bm. 2-ch nieznanych osobników skradło z kościoła w Jordanowie pow. Myślenice wota ogólnej wartości około 300 zł. Sprawcy ukryli się w kościele przed zamknięciem tegoż i po dokonaniu kradzieży zbiegli przez okno. Organa prowadzą energiczne dochodzenia celem wyśledzenia i ujęcia sprawców.

Zwłoki noworodka w strumyku

Kraków, 23 kwietnia.

Dnia 16 bm. znaleziono w strumyku zw. „Drwień“ w Woli Przemykowskiej pow. brzeskiego zwłoki noworodka płci męskiej znajdujące się w stanie częściowego rozkładu. W toku dochodzeń ujawniono matkę porzuconego noworodka Drabant Marję z Woli Przemykowskiej, która po porodzie zakopała zwłoki w swojej stodole a następnie obawiając się znalezienia ich wrzuciła je do wymienionego strumyka. Wym. zatrzymano i oddano do dyspozycji sądu.

—o—

Skon por. Władysława Machety

Kraków, 23 kwietnia.

W sobotę o godz. 18.40 zmarł w szpitalu garnizonowym por. Władysław Macheta, który przed trzema dniami uległ wypadkowi w strasznej katastrofie motocyklowej w Podgórzu na ul. Lwowskiej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Dziś wyrok w procesie przeciw narodowcom i ludowcom

Kraków, 23 kwietnia.

Przewód sądowy w toczącym się w Sądzie Grodzkim Karnym w Krakowie głośnym procesie politycznym przeciw **11 narodowcom i 8 ludowcom** z prezesem St. N. byłym kuratorem Okr. szkolnego **Wincentym Sikorą** na czele został ukończony.

Dziś rozpoczną się wywody stron. Jako pierwszy przemawiać będzie **prok. dr. Mrazek**, poczem przemawiać będą obrońcy w porządku następującym: **adw. dr. Kuśnierz, aplikant adwokacki mgr. Jaworski i adw dr Stuhr.**

Z ostatniego słowa skorzysta prawdopodobnie główny oskarżony kurator W. Sikora.

Po wywodach stron zapadnie wyrok. **Wyrok ten będzie epilogiem pamiętnych zajść i walk w obronie samorządu akademickiego, których terenem był Kraków na wiosnę ub. roku. Z tego też powodu mający zapaść dziś wyrok budzi olbrzymie zainteresowanie.**

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego Dziś wieczorem po cenach najniższych amerykańska komedja „Królewska Rodzina“ z Wandą Siemaszkową w roli głównej. We wtorek powtórzenie sztuki J. Gordina „Mirla Efros“ z występem Wandy Siemaszkowej.

Z Kollegium Wykładów Naukowych. We wtorek o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się ostatni wykład z trzeciego cyklu prof. Tadeusza Bocheńskiego pt. „Leopold Staff“ We środę wykład Artura Swinarskiego: „Teatr Morstina“.

KOMUNIKATY

Zebranie Członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Gołębiej 6, II. p. Referat wygłosi p. Dr. Józef Warchałowski na temat: „Obecna sytuacja rzemiosła polskiego“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Kraków w hołdzie wielkiemu kompozytorowi krakowskiemu. Uczczeniu pamięci i działalności wielkiego muzyka i kompozytora krakowskiego Grzegorza Gorczyckiego poświęcone będzie 9-te zebranie Tow. Miłośników i Zabytków Krakowa, które odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Odczyt o znaczeniu i twórczości Gorczyckiego wygłosi prof. Karol Łukasiewicz, poczem kilka wyjątków z kompozycji Gorczyckiego odśpiewa specjalnie powiększony chór Cecyljański pod kierunkiem p. Józefa Nowaka. W drugiej części zebrania dyskusja nad ważnemi bieżącemi. Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich.

Somianrjum medycyny praktycznej. We czwartek 26 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu lecznictwa fizykalnego Ubezpieczalni Społecznej (Karmelicka 16, I. p. of.) wygłosi dyr. dr. Ignacy Spitzer (Bystra) odczyt pt. „najnowsze badania w zakresie rozpoznawania gruźlicy“. Goście (lekarze) mile widziani.

Zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 19-ej w sali przy ul. Gołębiej 6 II p. Referat wygłosi dr. Józef Warchałowski na temat „Obecna sytuacja rzemiosła polskiego“ Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego Akademji Umiejętności odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 6-ej wiecz. Porządek dzienny: prof. dr. Zygmunt Zaworski: „rozwój pojęcia czasu“. Po odczycie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Ruch tramwajowy do parku Dra Jordana. Dyrekcja K. M. K. E. zawiadamia, że w niedzielę dnia 22 kwietnia br. uruchomione zostały wozy linji tramwajowej Nr. 4. z Rynku Głównego do Parku Dra Jordana, od godz. 13-ej do 21-ej, zaś od niedzieli dnia 29 kwietnia br. ruch na tej linji odbywać się będzie codziennie w godz. od 13-ej do 21-ej. Dnia 3 maja br. ruch na tej linji odbywać się będzie cały dzień.

Choroby zakaźne w Krakowie. W Wydziale IX. dla spraw sanitarnych Zarządu miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 15 do 21 kwietnia 1934 r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 4, odra 52, krztusiec 1, różyczka 3, mumps 6.

Audycje radjostacji krakowskiej

Poniedziałek, dnia 23 kwietnia 1934 r.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dz. bież. 11,40 Trans z Warszawy. 11 50 Wiadom. bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., 12,05 Płyty. 12.30 Transm. z Warsz. 15,05 Trans. z Warszawy. 15,20 Przegląd komunik. 15,25 — 18,50 Transmisja z Warszawy. 18.50 Program na dz. nast. 18.55 „Najnowsze wydawnictwa“, omówi dr. A. Bar. 19,10 Rozmaitości. 19.15 kącik pracy kobiet. 19.25 — 19.43. Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadom. sport: lokalne. 19,47 — 22.00 Transmisja z Warszawy. 22.00 Płyty. 23,00 — 23,30 Transmisja z Warszawy.

Uroczystości ku czci św. Jana Bosko w Krakowie

Kraków, 23 kwietnia.

Staraniem Ks. Ks. Salezjanów, Pomocników i Wychowanków Salezjańskich odbyły się w Krakowie w dniach od 19 do 22 bm. Uroczystości Kanonizacyjne ku czci św. Jana Bosko.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę. O godz. 10 tej przedpołudniem odprawiona została pontyfikalna suma, którą celebrował Książę Metropolita dr. Adam Sapieha. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Biskup St. Rospond. Połączone chóry salezjańskie z Krakowa i Oświęcimia wykonały szereg okolicznościowych pieśni kościelnych. O g. 12 w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego odbyła się Akademja. Słowo wstępne wygłosił ks. dyr. Jan Świerc (Salezjanin). referat zaś dr. A. Kukliński. Na resztę programu złożyły się produkcje muzykalno-wokalne chórów i orkiestry Zakładów Salezjańskich w Krakowie i Oświęcimiu.

Zwolnienie narodowców z więzienia

Kraków, 23 kwietnia.

Onegdaj zwolniono z więzienia w Wojniczu ad Tarnów **po przeszło miesięcznem w niem przetrzymaniu** członków Stronnictwa Narodowego **Stanisława Kapeckiego i Jana Piechtę.** W więzieniu tamtejszem przebywa nadal znany działacz narodowy **Władysław Augustyn.**

Kronika wielicka

Kradzieże. W ubiegłym tygodniu popełniono szereg kradzieży i włamań Na Lekarce w Wieliczce u następujących obywateli: u p. Golczyka, Gurgula, a u p. Leitnera złodzieje usiłowali rozbić sklep jednak zostali spłoszeni i uciekli. Przy tej sposobności należy nadmienić, że Policja państwowa jest przemęczona innemi sprawami a przedewszystkiem ściganiem „Kurjera Powszechnego“ po kioskach, wobec czego mieszkańcy Lekarki nie mając dostatecznej ochrony, udali się pod kierownictwem p. J. Marcinowa do p. burmistrza Jagielskiego prosząc o uzbrojenie stróża nocnego. P. burmistrz przyrzekł ochronę jednak z tem, że obywatele z Lekarki złożą po 50 gr. miesięcznie ponieważ gmina jest obciążona i nie jest w stanie pokryć takich wydatków.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji. Onegdaj zdarzył się na stacji w Wieliczce przykry wypadek. Oto przy przetaczaniu wozu kolejowego poślizgnął się kolejarz Budzik Michał, któremu wóz odciął nogę. Przytem okazuje się, że na stacji niema telefonu ze względów oszczędnościowych tak iż o wypadku musiano dać znać przez posłańca.

Przed świętem 3-go Maja. Przed kilku dniami zawiązał się komitet obchodu uroczystości 3 maja, w skład którego weszli burmistrz Jagielski, p. Czyżewska, naczelnik stacji p. Ostrowski, nacz. sądu dr. [illegible] pond. kier. p. Guzik prof. Chmiel, [illegible] salin dyr. Starnawski i poseł Bierczyński

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Spólnik

do rentownego przedsiębiorstwa bez ryzyka z około 15.000 zł. potrzebny. Zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Monopol". 15788

Kupna

Pianino

lub fortepian krótki kupię natychmiast. Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 15832

Willę

z ogrodem we Lwowie kupię. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „30.000". 15876

Sprzedaże

Radjowy

aparat 4-ro lampowy sieciowy, na 110 i 220 v. Zbudowany wedle najnowszej konstrukcji, posiada bardzo silny odbiór wszystkich stacyj europ. wraz z głośnikiem dynamicznym, z powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10 pod: „Selektywny". 15000

Strychy

i piwnice każdego prawie domu zawierają mnóstwo niepotrzebnych rzeczy jak: części garderoby, meble it.p. Ogłoś (10 słów 50 groszy), że masz takie a takie przedmioty do sprzedania, a z pewnością znajdą się chętni nabywcy. 15800

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 242

Rowery

krajowe i zagraniczne od zł. 120. Rakiety krajowe i angielskie od zł. 18.— poleca Autosport Lwów, Słowackiego 2. 773



Stolarz — miljonerem.

5 miljonów franków wygrał na loterji francuskiej niejaki Józef Merie, stolarz w miasteczku Quissac. Na zdjęciu „wybraniec fortuny" w otoczeniu swej rodziny i p. Bez, który pierwszy przyniósł radosną wieść przyszłemu miljonerowi

Mieszkania

Poszukuję

2 lub 3 pokoje z kuchnią z komfortem od 1 maja b. r. w śródmieściu za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Kurjera. Lwów, ul. Zimorowicza 10. pod „L. B." 15607

Pokój

kuchnia, półkomfort, boczna Grochowskiej, wynajmie rządowcom gospodarz. Lwów, Mikołaja 20. I piętro. 15655

Mieszkanie

najkorzystniej wynająć zapomocą ogłoszenia w niniejszej rubryce (2 razy do 10 słów bezpłatnie) Rozlepianie kartek z ogłoszeniami na rynnach, murach domów i drzewach jest karalne i... nieeuropejskie. 15756

3 duże

pokoje komfortowe przynależności, od maja do wynajęcia Lwów, Grunwaldzka 3. 15790

Wynajmę

tanio 3 pokoje Lwów, tel. 39-80 15802

4 pokoje

komfort — Lwów, Karkowa 44 II p. tanio — zaraz. 15815

Stancja

do wynajęcia Lwów, B. Chrobrego 15. boczna Potockiego. 15847

3 pokoje

kuchnia, Lwów, Sykstuska 64 zaraz wynajmę. 15908

3 pokoje

kuchnia, komfort I p. do wynajęcia, Lwów, Senatorska 4. tel. 58-48. 15917

4 pokoje

pełnokomfortowe, początek Listopada Lwów, do wynajęcia. Telefon 25-77. 15933

Pokoje umebl.

Pokój

umeblowany Lwów, Tarnowskiego 94 wynajmie 35 zł. telefon 94-46. Gospodarz. 15892

Pokój

umeblowany, komfort frontowy — przedpokój. Lwów, Kącik 18 m. 6. od 1 czerwca. 15922

Lokale

2 pokoje

balkon na biuro lub przedsiębiorstwo od 1 maja Lwów, ul. Akademicka 24/I m. 6. 15717

Poszuk. pracy

Osoba

skromnych wymagań zajmie się chorą, gospodarstwem w małej rodzinie lub na plebanji: Listy, Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Spokojna osoba". 15918

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącą

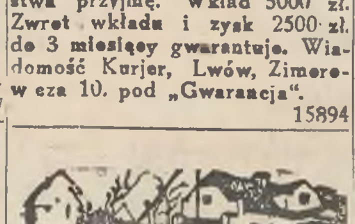
do wszystkiego, zdrową, lubiącą dzieci przyjmę Lwów, Zacharjewicza 5. mieszkanie 5. 15896



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn **JOT ES.** Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Spólnika

Chrześcijanina do przedsiębiorstwa przyjmę. Wkład 5000 zł. Zwrot wkładu i zysk 2500 zł. do 3 miesięcy gwarantuje. Wiadomość Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Gwarancja". 15894



Dworski chleb żytni na mleku i pszenno-razowy (graham) poleca **Wirga** Lwów, Sienkiewicza 3. za H. Georgea 247

Nie należy odkładać **„Kurjera"** przed przeglądnięciem **Ogłoszeń drobnych** bo są one nietylko **obrazem życia,** jego **blasków i cieni,** ale mogą być również **podnietą i bodźcem** Twych poczynań i przedsięwzięć.

Różne

Tanio

suknie bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, alicka 12. I. piętro. 506

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Trenchkoaty

impregnowane damskie i męskie orzechowniki, płaszcze ochronne bajecznie tanio jedynie w wytw. „Centrum". Lwów, Skarbkowska 4. 819

10 goleń zł. 2.50

Strzyżenie 80 gr., studentów 50 gr. manicure 50 gr., Rykor, Lwów. Batorego 14. 623

Uzdrowiska

Morszyn,

najem pokoji, pensji, lokalu, najkorzystniej, bezpłatnie: „Informator" Morszyn. Załączyć znaczek. 566

Humor zagraniczny



Kasia się zna...

— Uważaj, Kasiu — pan zakupił nowego Rembrandta

— A, rozumiem. Tamten był już za stary.

(London Opinion). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.